

№ 25.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Św. Doroty M. P.
Wtor. Św. Romualda Op.
Środa Św. Jana z Matty.
Czwart. Ś. Apolonii P. M.
Piąt. Św. Scholastyki P.
Sob. Św. Saturnina M.
Niedz. Św. Eulalii P. M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 35
Zachód słońca: godz. 4 m. 53
Dł. dnia: godz. 9 m. 22.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartalnie " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 24 stycznia (6 lutego) 1905 roku.

Kantery: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu u p. Ikiertaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Dr. Feliks Skusiewicz

POWRÓCIŁ.

Św. Andrzeja 13.

134-3-



GRZEGORZEWSKI i KULESZA

polecają Fortepiany, pianina i melodykony

Łódź, ul. Dzielna 26.
Telefonu 510.

11-r-0

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22, 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluшек 6.55, przychodzą z Koluшек do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Wczorajszy „Warszawski Dziennik“ donosi:

Na mocy zatwierdzenia ministra spraw wewnętrznych gubernie kaliską, radomską i siedlecką general-gubernator warszawski ogłosił w stanie ochrony wzmożonej.

*

Podług otrzymanych wiadomości w tygodniu bieżącym zaczęły się bezrobocie robotników w fabrykach i zakładach przemysłowych w guberniach: piotrkowskiej, kaliskiej, radomskiej, lubelskiej i warszawskiej. W Łodzi i Radomiu, gdzie po bezrobociu doszło do rozruchów ulicznych wojska zmuszone były uciec się do użycia broni.

Od 1 lutego rozpoczęli bezrobocie robotnicy w okręgu sosnowickim, ale do 4 lutego żadnych krańcowych objawów zaburzeń nie było, nie licząc pojedynczych zajść, spowodowanych przez wyrostków i różnych wyrzutków społecznych.

Bezrobocie robotników rozpoczęło się w gubernii suwalskiej, ale nie przybrało znaczniejszych rozmiarów i wkrótce zostało stłumione.

Bitwa pod Sandepu.

—o—

Armia rosyjska rozpoczęła atak niespodzianie dla japończyków i w pierwszej chwili zaskoczyła marszałka Ojamę nieprzygotowanym. Kanonada z dział toczyła się na całym froncie, lecz atak poprzedzony został wyłącznie na prawym skrzydle rosyjskim, na prawym brzegu rzeki Hunche o 28 wiorst na południe zachód od Mukden. Obie armie okopały się tranzejami i ogrodziły płotami z drutu; oraz wilezemi dolami. wskutek czego atak na front przeciwnika stał się niemożliwym.

Akcję rozpoczął VIII i X korpusy armii, wchodzące w skład armii gen. Grippenberga, oraz część I korpusu syberyjskiego pod dowództwem gen. Stackelberga. Wojskom, które się posunęły naprzód na prawym brzegu rzeki Hunche, towarzyszyła jazda gen. Miszezenki w sile 20000 koni. Miała ona uderzyć na tyły japońskie w chwili, gdy piechota rozpocznie operacje przeciwko obwarowanej przez japończyków wiosce Sandepu.

Gazety zagraniczne przypisują poważne znaczenie ostatnim wypadkom w Mandżurii, uważając je za początek bitwy decydującej.

Aby dokładnie zdać sobie sprawę z ostatnich operacji armii rosyjskiej, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na topograficzne położenie miejscowości, gdzie bitwa ta rozgrywać się zaczęła.

Rzeka Szache stanowi granicę, oddzielającą środek i lewe skrzydło rosyjan od środka i prawego skrzydła japończyków. Miejscowość ta górzysta, położona na wschodniej stronie teatru wojny. Przeciwnie na zachodniej stronie prawe skrzydło rosyjskie i lewe japońskie zajmują równinę, ciągnącą się od prawego brzegu rzeki Hunche. W tem miejscu obie armie nie są rozdzielone żadną naturalną przeszkodą i dlatego ufortyfikowały się tu jeszcze silniej, niż po górzyściej stronie wschodniej. Dla wojsk rosyjskich, nawykłych operować na równinie, zachodnia część teatru wojny przedstawia dogodniejszą do operacji pole. Na równinie jazda i artylerya łatwiej wykonać mogą ruch oskrzydlający bez obawy, że skoro dostaną się w góry, nieprzyjaciel może ich nie przepuścić przez wąwozy górskie.

Ważnym punktem strategicznym tej równiny jest silnie ufortyfikowana przez japończyków wieś Sandepu, opanująca której oddaje panowanie nad całym trójkątem, utworzonym przez zlanie się rzek Hunche i Szache.

Sandepu leży na drodze, prowadzącej z Sinitinu do Laojanu na wschodnim brzegu rzeki Hunche. Dla japończyków była ona stacją oddziałów, trzymany w rezerwie w celu poparcia posterunków czołowych wysuniętych na zachodni brzeg rzeki po obu stronach drogi sinitinskiej. Nie spodziewali się oni ataku, gdyż pogoda była jak najmniej po temu odpowiednia. Szalała zamieć śnieżna, mróz dochodził 16 sto-

pni, pokłady śniegu leżały na równinie na wysokości kilku stóp, mgły zasłaniały widnokrąg.

Pomimo to gen. Kuropatkin postanowił zdobyć Sandepu za wszelką cenę. Wzmocnił oba swoje skrzydła a na lewym skrzydle skoncentrował 20,000 jazdy. Gdyby Sandepu i fortyfikacje wzniesione na tyłach awanpostów japońskich zostały zdobyte, japończycy byliby zmuszeni opuścić ufortyfikowane transeje, które zajmują.

Bitwa rozpoczęła się we wtorek 31 stycznia. W środę zajęto szturmem na bagnety wioski: Chundulatos, Tatajey, Mamikaj, Chujgutaj. Atak na wieś Czenszipao odparli japończycy. W środę o godzinie 10 wieczorem wszystkie te miejscowości były już w rękach rosyjan. Wojska japońskie w sile 4 batalionów piechoty i 6 szwadronów jazdy cofnęły się w kierunku południowo-wschodnim ku Laojanowi. Jazda rosyjska przebyła zamarznąłą rzekę Hunche i uderzyła niespodzianie na cofające się z pod Tatajey i Chujgutaju bataliony i szwadrony. Gwałtowne natarcie spowodowało wśród japończyków zamieszanie.

Równocześnie z tym atakiem jazdy piechota rosyjska posunęła się ku wschodowi o 10 mil bardziej na północ, biorąc za podstawę operacyjną Czantan.

Zdawało się, że bitwa pod Sandepu będzie początkiem wielkiej bitwy o posiadanie Mukden, tymczasem z dotychczasowych raportów wnioskować można była ona oderwanym epizodem, wywołanym potrzebą, po stronie rosyjskiej pozyskania nowego punktu oparcia, gdyż wzgórze Patilowskie, wobec nowego rozłożenia wojsk japońskich, straciło dawne swoje znaczenie. Za taki klucz pozycji rosyjskich wybrano Sandepu, do którego i japończycy pierwszorzędną przywiązują wagę.

Rosyjanie, zająwszy w dniu 26 stycznia Sandepu musieli się ztamtąd cofnąć, chodziło tylko o osłonięcie odwrotu za rzekę Hunche, uciekając się w razie potrzeby do kontrataków dla przerwania nacisku ścigających ich japończyków.

W nocy z dnia 27 na 28 stycznia opanowały Sandepu oraz miejscowość Landounku, leżącą o 5 kilometrów w stronie południowo-wschodniej na drodze z Sandepu do Laojanu japończycy wytrzymali gwałtowne ataki rosyjan, po odparciu których natychmiast posunęli się w stronę Keheontaj i Tentsajkonu. Siły rosyjskie odepchnięte w tych dwóch kierunkach oddaliły się ostatecznie w kierunku północnym na odległość 16 kilometrów na północ od Czantanu.

Japończycy rozwinęli swój kontratak w dalszym ciągu w celu odcięcia armii gen. Grippenberga od armii gen. Kuropatkina, na co gen. Kuropatkin odpowiedział na tę operację atakiem na wielką skalę. Do soboty wszelako wieczorem szczegółów o tej nowej fazie bitwy pod Mukdenem nie otrzymaliśmy jeszcze ani w depeszach Agencji Petersburskiej ani też z innych źródeł.

Z teatru wojny.

—s—

Na podstawie depeesz „Agencji telegraficznej petersburskiej” i raportów generałów rosyjskich, dowodzących armiami, stan rzeczy na teatrze operacji wojennych w Mandżurji przedstawia się w sposób następujący:

W dniu 25 stycznia r. b. na prawem skrzydle rosyjanie rozpoczęli atak na pozycje przeciwnika. Rankiem było 16 stopni mrozu. Rosyjanie owdładnęli wsiami Chajłatowa i Chajgoutaj, ta ostatnia leży w odległości 7 wiorst na południo-zachód od Sandepu. Przy ataku na wsie Chajłatowa i Chejkatoja japończycy bronili się uporczywie, Chajłatacy zajęto rankiem bez wystrzału, wyparłszy znajdujących się tam japończyków bagnietami. Chajgoutaj zajęto około godziny 10 wieczorem dnia 26 b. m.

Jazda rosyjska w dniu 25 stycznia starła się z dwoma pułkami dragonów japońskich, które śpiesznie cofnęły się na południo-wschód.

Na lewym skrzydle jeden z oddziałów armii rosyjskiej posunął się w dniu 25 stycznia o 6 wiorst na północ od wsi Huczensian, odparł przeciwnika i zajął ponownie przełęcz na drodze z Huczensianu do Erfancianu. Inny znów oddział, skierowany na skrzydło przeciwnika, rozlokowanego naprzeciw Cińheczenanu, zmusił do cofnięcia się czołowy oddział japończyków, przyczem zdobył 200 sztuk bydła.

Dla owdładnięcia Chejgontajem wojska rosyjskie stoczyć musiały zaciętą bitwę. Ufortyfikowane pozycje w tej wsi wzięte zostały około g. 11 wieczorem dnia 25 stycznia. Według pierwotnych raportów przy zajęciu wsi Chuntotoza, Tutojezy i Chejgoutaj wzięto do niewoli 100 japończyków. Rosyjanie owdładnęli też wsiami Czitajezy i Chuntu za stratą 50 szeregowców.

Następnego dnia, 26 stycznia, operacje wojsk rosyjskich skierowane były do dalszego ataku w kierunku Sandepu. Na innych punktach frontu armii rosyjskiej starć nie było, z wyjątkiem ataku od strony wsi Sachepu, zakońzonego zajęciem fortyfikacji japońskiej, przyczem usiłowania japończyków odzyskania utraconej pozycji nie miały powodzenia.

Dnia 27 stycznia, o g. 4 min. 35 po poł., wojska japońskie rozpoczęły atak z południa i od wschodu na Sandepu lecz były odparte. Jazda rosyjska przyjmowała udział w odparciu tego ataku, operując przeciw lewemu skrzydłu i po części przeciw tyłom japończyków. Wślad za tem wojska rosyjskie prowadziły dalej operacje przeciw Sandepu i pokonawszy przy pomocy saperów wszystkie sztuczne przeszkody, o g. 7 wieczorem zajęły wieś Sandepu.

W dniu 28 stycznia wieczorem około godziny 7 ej japończycy uderzyli na obie strony linii kolejowej, lecz byli odparci ogniem karabinowym i działowym, przyczem po stronie rosyjskiej poległo 3 szeregowców, raniono 3 oficerów i 32 szeregowców.

Jednocześnie japończycy prowadzili atak wzdłuż drogi mandaryńskiej naprzeciw wsi Sandioza, lecz atak ten rosyjanie powstrzymali. Tegoż dnia o godzinie 5 i pół wieczorem japończycy zaatakowali wieś Santajezy i Łobataj, położone na wschód od Sandepu. Atak był przygotowany przez silny ogień działowy. Wieś Santajezy rosyjanie wzięli szturmem w Łobatoju owdładnęli połowę wsi.

Straty japończyków w tych bojach były znaczne, większą część ich poległych i rannych piechota wykluła bagnietami lub jazda zrabowała szablami. Straty rosyjan wynoszą 5 oficerów i około 50 szeregowców. Atak japończyków nie miał zdecydowanego charakteru.

W dniu 30 stycznia wojska rosyjskie na prawem skrzydle zajmowały wieś zdobyte na przeciwniku. Wieś Bejtajezy japończycy dwa razy usiłowali odebrać rosyjanom po silnej kanonadzie artylerji, lecz oba ataki odparto. Artylerja rosyjska w dniu 27 stycznia z powodzeniem ostrzeliwała Sandepu, gdzie zauważono skoncentrowaną masę wojsk japońskich. Mroz dochodził do 20 stopni. Dnia 30 stycznia ogniem artylerji zapalono wieś Sandepu; na froncie zaś armii artylerja rosyjska ostrzeliwała kolumny japończyków.

W dniu 31 stycznia na pozycjach rosyjskich było spokojnie, rzadka tylko rozlegały się strzały karabinowe lub działowe. Na zachód Sandepu,

jak zauważono z balonu japończycy gorąco umacniają pozycje. Roboty te ostrzeliwała artylerja rosyjska. Na lewym skrzydle rosyjskiem o 3 rano dnia 30 stycznia japończycy uderzyli na czoły rosyjskie rozstawione w przełęczach o 20 wiorst od Czinheczena. Na drodze z Cianczanu i Ujejajczy ogółem zauważono do 10 rot japończyków. Pierwotnie placówki rosyjskie cokolwiek cofnęły się, lecz otrzymawszy posiłki ponownie zajęły opuszczone przełęcz, zabrawszy 30 poległych i 8 rannych japończyków, oprócz pewnej ilości broni i naboju. Rosyjanie stracili 15 poległych i 34 rannych szeregowców.

Dnia 31 stycznia kilka batalionów japońskich z Sandepu zaatakowało wieś Beitaiczy gęstymi kolumnami bez uprzedniego przygotowania bitwy ogniem artylerji. Rosyjanie salwami odparli przeciwnika, straciwszy 2 szeregowców i 2 chorążych. W dzień artylerja rosyjska ostrzeliwała kilka kolumn japońskich na południo-wschód od Sandepu na lewym swoim skrzydle. W górach mroz dochodzi do 25 stopni.

General Grippenberg donosi pod datą 29 go stycznia, że 25 t. m. druga armia mandżurska rozpoczęła atak przeciw lewemu skrzydłu japończyków, przyczem zajęto wsie: Utiagondzy, Czitajezy, Mamykaj, Chołłotoza i Chuantaj, Chejgontaj, Santajdzy i Łobotaj. Wsi Sandepu nie wzięto, albowiem japończycy otrzymawszy posiłki wykonali kontratak na całym froncie. Między Chojgontajem i Sandepu zawrzała gorąca bitwa, która trwała od rana do wieczora w ciągu dwóch dni. Wszystkie ataki japończyków odparto. Ranny lekko generał Miszczenko oraz generał-major Kondradowicz.

General Sacharow donosi do sztabu głównego pod dniem 27 stycznia o ataku na Sandepu, przyczem artylerja rosyjska operuje od północy i zachodu, a głównym jej celem jest zburzenie silnej reduty japońskiej. Jazda rosyjska przeprowadziwszy się przez Chunchu skierowała się ku wschodowi i o 10 wiorst na południe od Sandepu spotkała kilka kolumn nieprzyjacielskich w sile 4 batalionów i 6 szwadronów, cofających się z Chajgsutaja. Japończycy zaatakowani ogniem działowym, karabinowym i szarżą jazdy zostali odparci tak, że uszli w popłochu, pozostawiając poległych rannych i broń. Jedna z kolumn rosyjskich wzięła do niewoli 30 japończyków a przy zdobyciu wsi Czitajezy i Mamykaj 20 jeńców. Na wschodnim froncie jeden z oddziałów rosyjskich odparł japończyków do Ernandiapudy i zajął przełęcz opuszczoną przetem.

Szczegóły bitwy pod Sandepu gen. Sacharow podaje w sposób następujący:

Wówczas gdy jedna z kolumn rosyjskich 26 i 27 stycznia operowała przeciw pozycjom rosyjskim pod Sandepu, druga w okolicach Chajgontaju zasłaniała te operacje od południa. Od dnia 25 stycznia japończycy zaczęli gromadzić znaczne siły pod Sachepu i ku południowi, z zamiarem przejścia do ataku. Dnia 26 stycznia wojska rosyjskie kolumny skrajnej ruszyły do ataku na wsi Sumopu i Paociao, położone o 6 wiorst w stronie południowej Sandepu i zajęte przez japończyków.

Wówczas dnia 26 stycznia, kolumna rosyjska, atakująca Sandepu, ku wieczorowi owdładnęła większą częścią silnie ufortyfikowanych pozycji we wsi Sandepu. Na północno-wschodniej stronie tej rozległej wsi ukazała się silna reduta z potrójnym szeregiem sztucznych obwarowań, uzbrojona w działa polowe i kartacznice. Przekonawszy się o niemożności zdobycia reduty bez uprzedniego przygotowania szturmowi ogniem artylerji, wyprowadzono wojska rosyjskie z Sandepu, ogarniętego pożarem. Przez dni 26 i 27 stycznia prowadzono silną kanonadę działową na Sandepu i jego redutę, wówczas kiedy skrajna kolumna rosyjska toczyła zacięty bój pod Sumopu i Paociao, gdzie japończycy skoncentrowali znaczne siły i przeszli do ataku z frontu i przeciw lewemu skrzydłu rosyjan. W oba te dni jazda rosyjska operowała w okolicach Siucipu i Landungon, położonych w odległości 8 wiorst w stronie południowej Sandepu. Sotnia podesaństwa Ażniewa atakowała i rozbiła rotę piechoty japońskiej, przyczem wzięto do niewoli 100 japończyków.

Natarcie japończyków, spieszących rotie tej z pomocą, powstrzymała ogniem swych dział kawalerya rosyjska, przyczem japończycy ponieśli znaczne straty, rażeni przez dwie godziny ogniem

działowym i karabinowym. Taż sama bateria ostrzeliwała wieś Landungon w chwili, gdy wkroczył do niej pułk piechoty japońskiej, cofając się z północy i dwa pułki piechoty, jako posiłki maszerujące od południa.

Armia gen. Nogi, oblegająca Port Artur, w sile 60000 ludzi, pomaszcerowała na północ. Z chwilą jej przybycia nad Szache marszałek Ojama mieć będzie pod swoimi rozkazami 500000 żołnierzy. Donoszą o tem „Bierżewyja Wiedomosti”.

Do „Petersburskiej Agencji Telegraficznej” donoszą z Tokio, że cel ataku rosyjan na Sandepu niewyjaśniony. Przypuszczają, że generał Kuropatkin zamierzał oskrzydlić lewe skrzydło japońskie i ruszyć na Laoche. Możliwym jest też, że rosyjanie odwracali uwagę Ojamy od operacji przeciw prawemu skrzydłu.

Gazety tokijskie przypuszczają, że Kuropatkin chciał przeszkodzić połączeniu się armij Ojamy i Nogi. Główne siły rosyjskie odeszły od Sandepu do Nicjanu, inne oddziały do Sufendaju o 10 mil na północ-zachód od Szandunu. Straty japończyków pod Sandepu wedle źródeł japońskich wynoszą 5000, rosyjan zaś 10000.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Bohdana. Jutro Sulsława.

ZEBRANIE. Dziś o g. 9 wieczorem ogólne półroczne zebranie członków Słow. Lutni w lokalu własnym, Piotrkowska 108.

KRONIKA.

Powrót do pracy. W wielu zakładach fabrycznych łódzkich w dniu dzisiejszym robotnicy powrócili do pracy.

Na Daleki Wschód. W dniu dzisiejszym powołany został do służby sanitarnej w armii czynnej na Dalekim Wschodzie dr. Adam Leszczyński z Łodzi.

Pogotowie ratunkowe prosi nas o zaznaczenie, że stosownie do ustawy, trupów nie ma prawa przewozić i przewozić ich nie będzie.

Z kolei. Dyrektor drogi żelaznej Fabryczno-łódzkiej zawiadomił telegraficznie Zarządy dróg żelaznych, że kolej Fabryczno-łódzka od dnia dzisiejszego odpowiada za terminową dostawę towarów, z wyjątkiem stacyi Karolew, dla której termin wyznaczono od dnia jutrzejszego.

Dziś na stacyi Łódź-fabryczna i Chojny rozpoczęto czynności w ekspedycjach i magazynach, również robotnicy przystąpili do wyładunku węgla z wagonów.

W warsztatach kolejowych rozpoczęto pracę w sobotę rano.

Korespondenci zagraniczni. Z bawiących w Warszawie korespondentów zagranicznych, korespondent berlińskiego «Local-Anzeigera», kapitan marynarki Edward von Pustan, wyjechał do Sosnowca, korespondenci zaś londyńskiego «Timesa», pp. Wilton Lionell i James David, oraz korespondent londyńskiej agencji telegraficznej Reutersa, Robert Alter — do Łodzi.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Na ogólne zebranie, które miało się odbyć w dniu wczorajszym w Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych, przybyło tylko 51 członków, a że do prawomocności zebrania potrzeba było 64 członków, zebranie nie odbyło się. Wyznaczono drugi termin ogólnego zebrania na dzień 19 lutego. Zebranie to, bez względu na ilość obecnych członków, będzie prawomocne.

Nadesłane. Firma «I. K. Poznański», jako wspomnienie bl. pamięci I. Poznańskiego, założyciela firmy, ofiarowała dla biednych katolickiej parafii na Starem Mieście 100 korcy węgla, za co wymienionej firmie, w imieniu biednych, składa podziękowanie proboszcz tejże parafii, ks. Fr. Szamota.

Ze szkół. Dyrektor gimnazjum zawiadania nas, że w zakładzie mu powierzonym, w poniedziałek, jak było pierwotnie ogłoszone, lekcye nie rozpoczną się jeszcze. O nowym terminie dyrektor zawiadomi w pismach.

— W VII-klasowej Szkole handlowej, w Szkole przemysłowej, w gimnazjum żeńskim i 3-klasowej Szkole handlowej przy Stowarzyszeniu subjektów, lekcye nie rozpoczęły się dotąd.

Z Towarzystwa muzycznego. Koncert zapowiedziany na dzień 30 stycznia, z przyczyn niezależnych od Zarządu, został odłożony. O nowym terminie nastąpią osobne zawiadomienia.

Z teatru. P. Gawalewicz wręczył dwa wezwania rejentalne: pierwsze p. Selinowi o doprowadzenie do porządku światła w teatrze Wielkim, drugie zaś p. Freidenbergowi o oddanie teatru «Victoria».

Laboratorium miejskie w Łodzi w roku 1904 wykonało 827 chemicznych i 554 mikroskopowych i bakteriologicznych analiz różnorodnych produktów spożywczych: mleka, śmietany, piwa, wina, wody i t. d. Najwięcej wykonano badań wody sodowej (360) i balonów do wody sodowej (99). W liczbie 360 prób wody sodowej aż 350 okazało się niezdatnych do użytku, mianowicie w 106 znaleziono ołów, 156 przyrządzone były na brudnej wodzie sarowej i zawierały domieszkę ołowiu i miedzi, w 17 znaleziono też dużo chloru, a w 71, prócz tychże domieszek, także i arsenik.

Balonów dobrych było zaledwie 38 na 99, w reszcie stwierdzona była w laboratorium zła pobiala, przeważnie składająca się z ołowiu.

Co do innych fałszyfikatów, to procent takich wyraża się w następujący sposób: mleko 40.5%, masło 67%, piwo 50%, wódka 42.1%, miód 33.3%, kwas 83.6%, soki i syropy 45.2%, cukierki 80.7%, lody 60%, eseneye owocowe 79.5%, w innych produktach znaleziono mniej więcej zbliżoną odsetkę zafałszowanych i niezdatnych do użytku.

W r. 1904 wykonano też 35 analiz wody różnego pochodzenia, na żądanie inż. W. Lindleya i biura kanalizacji i wodociągów m. Łodzi, a także dużo analiz wód ściekowych domowych i fabrycznych.

W kilkunastu próbach mleka i masła wykryto obecność laseczników grzybiczych.

Dzięki działalności laboratorium miejskiego w Łodzi, które wykryło taką olbrzymią ilość fałszyfikatów, wszystkich winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a większość fabryk wody sodowej została wskutek tego zupełnie zamknięta. Zauważyć się daje w pewnych przynajmniej kierunkach znaczna poprawa stosunków zdrowotnych w Łodzi: tak, na przykład, zafałszowanych makaronów niema u nas wcale; natomiast zdrowotne stosunki w piekarniach, młeczarniach i fabrykach wód sodowych jeszcze wiele pozostawiają do życzenia.

Z Towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Z powodu znacznych strat na kursie papierów procentowych w roku bieżącym, fundusze Towarzystwa kredytowego miejskiego nie pozwalały na udzielenie stowarzyszonym ulgi w opłacie raty majowej i w tym duchu sporządzone zostało sprawozdanie, mające się przedstawić przypadającemu zwyczajnemu ogólnemu zebraniu członków Towarzystwa. Tymczasem ministerium skarbu zakomunikowało wszystkim Towarzystwom kredytowym, a w tej liczbie i łódzkiemu, okólnik, upoważniający władze Towarzystwa do odpisania na straty roku ubiegłego tylko 1/5 część faktycznego ubytku na kursie papierów, z pozostawieniem 4/5 części na osobnym rachunku, do umorzenia z dochodów lat przyszłych.

Wobec tego, dowiadujemy się, że ze strony władz Towarzystwa na ogólnym zebraniu stowarzyszonych, ma być łącznie ze sprawozdaniem, uczyniony wniosek o przyznanie członkom Towarzystwa ulgi, w stosunku, jaki z obliczenia wypadnie.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwu dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Piotrkowskiej nr. 25 Michalina Komorowska, lat 40; na ul. Średniej nr. 10 Karol Sarbiński, lat 48; na ul. Zachodniej nr. 20 Liderman Rajzel, lat 70; na ul. Widzewskiej nr. 4 Wincentyna Fabiusz, lat 36; na ul. Piotrkowskiej nr. 200 Władysław Piaskowski, lat 22, który odwieziony został do szpitala św. Aleksandra i na ulicy Piotrkowskiej nr. 90 Franciszka Zajkowska, lat 45, odwieziona została do szpitala Czerwonego Krzyża. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy.

Zbiorowe zaccadzenie. Wczoraj rano przy ul. Ogrodowej w domu nr. 27 kilku lokatorów chciało się wydostać na ulicę. Ponieważ brama była zamknięta, zaczęto pukać do mieszkania stróża. Gdy jednak nikt się nie odzywał, lokatorzy w obawie jakiegoś nieszczęścia wysadzili okno. Wówczas ujrano 5 osób, nie dających znaku życia, z pokoju zaś wydobywał się dym i czad. Wezwano Pogotowie. Lekarz zajął się ratunkiem zaccadzionych, z których 4 osoby, mianowicie: Ludwika Zbawinskiego, 57-letniego stróża, żonę jego Katarzynę, lat 54 i dwu jego synów 18-letniego Antoniego i 15-letniego

Stanisława udało się przyprowadzić do stanu na wpół przytomnego, matka zaś stróża, 90-letnia staruszka, zmarła.

Nagle zgony. W sobotę zdarzyły się dwa wypadki nagłej śmierci: na ul. Piotrkowskiej nr. 81 Rutenberg Jubiler, lat 65, nagle zmarł i na ulicy Nowomiejskiej nr. 26, mężczyzna niewiadomego nazwiska. W obydwu wypadkach lekarze Pogotowia stwierdzili już tylko śmierć.

Z ulicy. Na ul. Średniej nr. 27 Ruchla Jakubowicz skutkiem ślizgawicy upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała lewą nogę. Lekarz Pogotowia udzielił J. doraźnej pomocy, poczem odwiózł ją na dalszą kurację do szpitala Poznańskich i na ul. Ogrodowej nr. 66 Adolf Bauer, kolporter, poślizgnąwszy się, upadł i złamał prawą rękę. Lekarz Pogotowia udzielił B. doraźnej pomocy i pozostawił go na miejscu.

Wypadek. W rzeźni miejskiej Mateusz Szymaniewicz, 17-letni wóznica, przy zaprzęganu koni został kopnięty w czoło, skutkiem czego ma nadwyrażoną czaszkę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, poczem odwiózł S. do szpitala św. Aleksandra.

Usiłowanie kradzieży. Ubiegłej soboty, około g. 5 po poł., przez zrobiony otwór w drzwiach, prowadzących do sklepu galanteryjnego Lejzerowicza przy ul. Nawrot nr. 1, wtargnął złoczyńca Józef Lewandowski i zaczął gospodarować. Usłyszawszy hałas w sklepie, stróż domu zaważwał policyjanta, który złodzieja schwytał na gorącym uczynku. Lewandowskiego, karanego już poprzednio za kradzieże, osadzono w więzieniu łódzkim.

W szafie. Szesnastoletni Fajwel Jedwab, który przed dwoma tygodniami został wypuszczony z więzienia i 16-letni Alter Sobek, podczas nieobecności Augusty Bachmanowej zakradli się do mieszkania przy ulicy Piotrkowskiej nr. 115. Bachmanowa, powróciwszy do domu, zauważyła, że drzwi są uchylone, domyślając się, że w mieszkaniu są złodzieje, zaalarmowała lokatorów i stróża domu, z którymi weszła do mieszkania. W mieszkaniu zauważono wielki niaład, lecz złodzieiów nigdzie nie spostrzeżono. Po dłuższych poszukiwaniach, gdy otworzono szafę, przyłapano amatorów cudzej własności.

Kradzież ptaków. W nocy z soboty na niedzielę przez furtkę od ulicy Smugowej weszli złodzieje do ogrodu helenowskiego, z którego skradli 10 sztuk różnego gatunku ptaków egzotycznych: 4 kanarki, 1 przepiórkę, 5 synogarlic; druga partya złodzieiów weszła od ulicy Północnej i skradła 7 kur, należących do kasyera, p. Fuldego.

Z WARSZAWY.

— Naczelnik ruchu komunikuje dodatkowo, że kolej od d. 2 b. m. nie odpowiada za terminową dostawę wszystkich towarów, kursujących w komunikacji miejscowej ze swoich stacyi na stacye następujące: Pruszków, Częstochowa, Poraj, Dąbrowa, Będzin, Gzichów, Sosnowiec, Łowicz, Zgierz i Pabianice.

— W Warszawie bawią obecnie następującej korespondenci dzienników zagranicznych:

Kapitan marynarki Edward von Pustau — korespondent berlińskiego «Lokal Anzeigera», Wilton Lionell i James David — londyńskiego «Daily Maila», Robert Alter — londyńskiej agencji telegraficznej Rentera i Gordon Smith — nowojorskiego «New York Herald».

Wszyscy ci panowie zamieszkali w Bristolu.

Fryderyk London, korespondent londyńskiego «Standarda», zamieszkał w hotelu Rzymskim.

ECHA WOJENNE.

Po przybyciu armii generała Nogi na teatr wojny w Mandżuryi południowej zbierze się cała czynna armia japońska, w sile 15 dywizyj czynnych i 13 rezerwowych, liczących w przybliżeniu do 440,000 żołnierzy oraz 1,500 dział i kartaczownic.

Trzy armie rosyjskie, Liniewicza, Grippenberga, Kaulbarsa, liczą obecnie 11 korpusów, tudzież 1 dywizję i 3 brygady strzelców nie wliczone do korpusów, znaczne masy jazdy i artylerji — ogółem około 485,000 żołnierzy oraz 1,530 dział i kartaczownic. Po stronie więc generała Kuropatkina, o ile sędzić można z danych ogłoszonych w gazetach, istnieje przewaga do 10%, przeważnie w jeździe i artylerji polowej; po stronie zaś marszałka Ojamy istnieje przewaga co do ilości dział ciężkich i kartaczownic.

Wobec tego, że obie wojujące z sobą armie są prawie równe sobie co do siły, wynik oczekiwanych bitew zależnym jest od tego w jakim stopniu rzeczywiście użyta w walce ilość bagnetów i dział odpowiadać będzie nominalnej ilości żołnierzy armij olbrzymich, toczących z sobą

zapasy. Ważnym jest także jeden jeszcze czynnik, geniusz wojskowy wodzów, kierujących olbrzymimi armiami, skoncentrowanymi nad rzeką Szache i opracowane przez nich plany.

Do «Ruskiego Słowa» telegrafują o charakterze ufortyfikowań miejscowości, w których operują wojska gen. Grippenberga. Jak zaświadcza ucześnie ataku, wszystkie wsie i pojedyncze osady zamienione są na forty. Każda wioska w tym okręgu chunchuzów otoczona jest wysoką ścianą z gliny ubitej i głębokim rowem; w ścianie wyrąbane są strzelnice pokryte dachami z grubych berwion, na które narzucono warstwy ziemi. Za ścianą obszerny plac, pośrodku którego wznosi się jeden lub dwa domy murowane, obwarowane i uzbrojone w kartaczownicę. Wojska wdzierające się do wsi były literalnie obsypywane gradem kul i cofały się z ogromnymi stratami.

Zdobycie każdej wsi poprzedza długotrwała kanonada artylerji, bez czego nawet marzyć nie można o zajęciu jakiegokolwiek punktu. Załogi japońskie po wsiach niezbyt silne, lecz w całym okręgu pomiędzy Huncze i Tajcycze stoją silne rezerwy, szybko przybywające tam, gdzie grozi niebezpieczeństwo.

Zakłady o wojnę.

Podczas oblężenia Ladysmithu załoga utrzymywała się na duchu, urządzając konkursy z nagrodami dla tego, kto oznaczy najdokładniej dzień i godzinę oswobodzenia. I obecna wojna dała pole do najrozmaitszych zakładów. Przedmiotem ich był Port Artura, armia Kuropatkina, losy eskadry rosyjskiej i t. p. Na początku lipca oficer dragonów petersburskich, kap. Ilinskij, złożył się, że przejdzie Azyę, dotrze do głównej kwatery Kuropatkina w Laojanie, przedstawi się przez wojska japońskie, oblegające Port Artura i nie zatrzyma się aż w Czifu. Miał dostać 100,000 rubli w razie wygranej. Jakoż wygrał. Przebrany za Chińczyka, przeszedł najspokojniej w biały dzień przez szeregi armii japońskiej. Strzelano do niego z fortów rosyjskich, ale wywiesił flagę narodową, którą miał przy sobie, więc go przyjęto w fortecy. W trzy dni potem z depeżami gen. Stessla, na znak, że był w Port Arturze, przekradł się przez flotę japońską i dotarł do Czifu. Podróż trwała sześć tygodni. Po powrocie do Petersburga dowiedział się, że ten z którym trzymał zakład o 100,000 rb., zdażył przez ten czas stracić cały majątek.

Smutniej skończył się zakład oficera japońskiego, wziętego do niewoli i osadzonego w Omsku. Złożył się z oficerem rosyjskim, że będzie płacił po kopiejce za każdą minutę opierania się Portu Artura po d. 1-y m. czerwca. Kosztowało go to 15 rubli dziennie, 1 go października był już winien 2000 rubli. Oficer rosyjski opomniał się o swoją należność i oświadczył gotowość zakończenia zakładu. Japończyk nie na to nie odrzekł, poszedł do swej celi i zastrzelił się.

Oficer japoński Motano, wyruszając na wojnę w maju, złożył się z pozostałymi kolegami, że jeżeli będzie zabity w ciągu miesiąca, jego dzieci dostaną 1000 jenów (około 1000 rb.); w razie przeciwnym on wypłacać będzie kolegom po 10 jenów dziennie przez dni sto, poczem zakład będzie rozwiązany. Motano miał wystawiać się na niebezpieczeństwo wtedy tylko, gdy obowiązki służby zmuszą go tego. Dzielnym oficerem nie znalazł śmierci, natomiast stracił 1000 jenów.

W Lyonie niejaki p. Oniseau zobowiązał się trzykrotnie obejść miasto z flagą japońską, wolać: «Vive le Japon!» jeżeli Kuropatkin nie pobije Ojamy do d. 25 go sierpnia. Ponieważ francuzi są bardzo przychylni rosyjanom, taki obowiązek uważany był za srogą karę. Ponieważ jednak nie zastrzeżono w jakiej porze dnia ma się odbyć ten pochód, p. Oniseau dokonał go o godzinie 3 rano, gdy jeszcze wszyscy spali.

P. Uskanow, rosyjski pisarz wojskowy, złożył się o 1000 rubli przeciwko 1500, że przed 1 stycznia r. b. Anglia będzie wciągnięta w wojnę z Rosją, a przed 1-y m. stycznia r. 1906, Rosya zagarnie Indye do Bombaju.

Dziennikarz berliński Winkelman złożył się o 300 m. przeciw 200, że do lipca 1905 roku Rosya po zawarciu pokoju, zawrze przymierze z Japonią, celem wydania wojny Anglii.

SAMORZĄD W KRÓLESTWIE POLSKIM.

W dziennikach rosyjskich znajdujemy notatkę następującą:

Sprawa samorządu, jak wiadomo, jest obecnie jedną z tych wielu spraw, które rozważane są obecnie w Komitecie ministrów. Jednocześnie postawiono na porządku dziennym sprawę samorządu na kresach, a między innymi i w Królestwie Polskim. Powstał projekt, aby w Królestwie Polskim, guberniach Nadbałtyckich i innych wprowadzić instytucje ziemskie i miejskie na wzór istniejących w guberniach wewnętrznych Cesarstwa. W jednym z memoriałów przedstawionych Komitetowi ministrów wykazana została konieczność zrównania instytucji kresowych z istniejącymi w Cesarstwie. Mamy możliwość donieść, że Komitet ministrów jest bardzo życzliwie usposobiony dla tego projektu.

Ze zgrupowań gminnych.

Z gminy Bielino piszą do „Ech płoceckich i wrocławskich”: „W dniu 18 b. m. odbywało się zebranie gminne w obecności 180 osób, mających prawo głosowania. Na wstępie zebrania wójt odczytał zebranym budżet utrzymania gminy, który w pozycjach poszczególnych wynosi: pensja wójta i pisarza po 180 rb., t. j. razem 360 rb., na utrzymanie strażnika 30 rb., na utrzymanie służącego 100 rb., na stójkę 240 rb., na prenumeratę „Oświaty” i „Płoceckich Gub. Wied.” 24 rb., na opłacenie za chorych w szpitalach 233 rb. 60 kop.; na Czerwony Krzyż i szpital 209 rb. Budżet tegoroczny wyższy jest od zeszłorocznego o 1 rb. 40 kop. Było dużo sporów o uchwalenie tego budżetu (uchwalono tylko utrzymanie miesięczne dla biednej chorej staruszki w sumie 90 kop.), ostatecznie gospodarze rozeszli się bez podpisania uchwały, bo władza gminna nie chciała się zgodzić na postawione przez zebranych żądanie. Odpowiedni protokół został spisany i przedstawiony naczelnikowi powiatu»

Z prasy rosyjskiej.

Pod powyższym tytułem «Ruś» zamieściła artykuł, poświęcony wypadkom warszawskim:

„Co się tyczy wypadków warszawskich, koniecznie należy pamiętać o tem, że w zaburzeniach odegrały rolę dwa żywioły: sycyaliści (ro-

botnicy) i tak zwani «nożowcy» (coś gorszego, niż nasi «chuligani», — osobna, bardzo liczna klasa ludności warszawskiej, rezultat wychowania ulicznego i braku szkół). Pierwsi zaczęli od demonstracyjnej ogólnej zromy, drudzy prowadzili program uliczny. Trzeciego żywiołu — politycznego (antyrosyjskiego) w ruchu tym nie było. Wskazuje to nietylko przebieg wypadków i proklamacje polskiej partii socjalistycznej (P. P. S.), ale także zachowanie się obywateli, występujących całą swoją masą przeciw rządowi, który dotkliwie się odbił na uboższej ludności polskiej, literalnie pozbawionej chleba i wszelkiej możliwości zdobycia jakiegokolwiek artykułów spożywczych. Jeżeli przy rozruchach ucierpiały w pierwszej chwili rosyjskie firmy handlowe, to fakty te wcale nie mogą być świadectwem ruchu antyrosyjskiego.

Po pierwsze, jest to sprawa wyłącznie złodziejów, powtórnie — ucierpiały od nich także firmy żydowskie i wiele polskich.

Jak dalece sprawa ta nie miała nic wspólnego pomiędzy partią socjalistyczną a krańcowo szowinistyczną narodową (narodowo-demokratyczną lub wszechpolską), można już się przekonać z jaskrawej polemiki, wynikłej pomiędzy organem tych dwóch obozów w prasie zakordonowej.

Organ socjalistów, krakowski „Naprzód”, w piątek, d. 27 go stycznia, oburzył się na wszechpolską «za solidarność ich z ugodowcami», a «Słowo Polskie» pisało co następuje:

„Stwierdzamy, zgodnie z „Czasem”, że partya narodowo-demokratyczna (wszechpolska) w Rosji jest stanowczo przeciwna wszelkim zaburzeniom w Królestwie Polskim przy obecnym stanie rzeczy».

Niechże nasi przyjaciele — Niemcy uspokoją swoje zapędy: żadnej „ruchawki» (powstania) w Królestwie Polskim polacy nie myślą robić».

STRASZNA KATASTROFA W PETERSBURGU.

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości telegraficznej o zerwaniu się pontonowego mostu Egipskiego, podajemy według opowieści gazet petersburskich bliższe szczegóły, dotyczące wypadku.

Katastrofa zdarzyła się o godzinie 12-ej minut 25. Na kilka chwil przedtem na most Egipski wjechał szybko od strony ulicy Mohilewskiej oddział gwardyi grenadierów konnych, liczący około 90 ludzi. W tymże czasie przechodziło przez most kilkanaście osób oraz odbywał się

na nim ruch kołowy. O ile zdołano sprawdzić, przejeżdżały 4 dorożki i trzy wozy ładowne.

Właśnie część szwadronu w liczbie około 50 ludzi wjechało już na most, gdy nagle rozległ się niezwykle trzask. Oczom zamarłej z przerażenia publiczności ukazał się okropny widok. Most Egipski wraz ze znajdującymi się na nim ludźmi i końmi runął w rzekę, pokrytą grubą warstwą lodu. Most zarył się głęboko pod naporem olbrzymiego ciężaru powierzchni lodowa załamała się, a wśród odłamków oczom przerażonych widzów ukazały się lby końskie i tonący ludzie, czepiający się rozpaczliwie rękoma o bryłki lodu.

Wołania o pomoc i krzyki przerażenia świadków zmieszały się w jeden straszliwy i przerażający akord. Przytomniejsi rzucali do wody pasy ratunkowe i sznury. Wkrótce przybyła straż ogniowa, przy pomocy której rozwinięto energiczną akcję ratunkową.

Niepodobną rzeczą jest określić, jak wielką może być liczba ofiar; nie ulega wszakże wątpliwości, iż wiele z nich zginęło, znalazłszy się pod lodem, gdzie stracili przytomność; nie ulega również wątpliwości, iż wśród ofiar znaleźli się ludzie przytłoczeni ciężarem koni i zabici przez spadające łańcuchy.

Wszystkie te szczegóły wyjaśni niedaleka przyszłość. Tymczasem z pięknego mostu Egipskiego pozostały nadbrzeżne szkarpy kamienne, oraz wysokie arkady, ozdobione milczącymi bieroglifami — milczącymi świadkami straszliwej katastrofy.

Siostra króla Edwarda VII doktorem.

Niezwykła uroczystość odbyła się w wielkiej auli londyńskiego uniwersytetu. Siostra króla Edwarda, Luiza ks. of Argyll, promowaną została na doktora praw. Jako promotor występował sławny uczony, lord Kelvin. Wygłosił on do księżnej przemowę, w której wyraził uznanie zabiegom ks. of Argyll około podniesienia wyższego wykształcenia wśród kobiet w Anglii. Odnaczona tytułem doktorskim ks. Luiza ma obecnie lat 56. W r. 1871 poślubiła Johna Campbela margrabiego of Lorne, księcia of Argyll. Małżeństwo to jest bezdzietne.

Tego samego dnia promowanym został na tutejszej wszechnicy signor Guglielmo Marconi na doktora praw «honoris causa», mianowicie za zasługi poniesione około rozwoju telegrafu bez drutu.

230)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 22).

— Zdaje się, że już ostatnie chwile na mnie nadeszły.

— Bądź pan spokojny, póki ból czujesz, to dobrze.

— Prawda, prawda sąsiedzie, przyjacielu, mnie samego reumatyzm łamie, a jednak żyję — wołał poborca.

Doktor tymczasem osłuchiwał chorego.

— Oddychaj pan, leż pan...

Potem pociskał choremu to piersi, to bok, pociskał silnie i pytał, czy boli, a następnie dawał:

— To dobrze, to dobrze...

Wreszcie usiadł, napisał receptę i posłał do apteki.

Wtem weszła Marya i poprosiła gościa do sąsiedniego pokoju na śniadanie.

— Pan doktor również zechce przejść — mówiła drżącym głosem.

— Nie, ja tu zostanę, dopóki służąca nie przyniesie lekarstwa, które sam dam choremu.

— Przepraszam was, że odejdę z panem skarbnikiem, tam wszystko stygnie... A możeby doktor pozwolił filiżankę bulionu?

— Przyjdę tam później.

I zwróciwszy się do chorego, począł zadawać pytania:

— A co, spałeś pan dobrze, jadłeś, trawiliś?

Czy masz pan apetyt?

I po każdej odpowiedzi dodawał:

— To dobrze, to dobrze...

Służąca wróciła z apteki, przyniosła miksturę; doktor spróbował ją przy chorym i służącej, a potem dał łyżeczkę choremu, który po chwili począł zmrugać oczami i usnął.

Kiedy doktor opuścił pokój chorego, już gości w sąsiedniej izbie nie było. Zjadł śniadanie i wyszedł.

Marya siedziała sama, zmęczona, z zamkniętymi oczyma.

Arsa wszedł cicho i usiadł przy niej. Otworzyła oczy.

— I cóż?

— Śpi.

Rzuciła mu się na szyję i rzekła:

— Tyś mi jeden pozostał, ty jeden!

Na drugi dzień Mietowicowi zrobiło się jeszcze gorzej; ból zdawał się, a on stękał i nie podnosił głowy od poduszki. Już zbrakło mu chęci do wynurzeń uczuciowych, z obojętnością patrzył na ludzi, przesuających się koło niego, na słońce, wdzierające się przez otwarte okna do mieszkania, na wiosnę, wiszącą w powietrzu. Jedyne jego pragnieniem, jedyną myślą było, aby ból ustąpił jaknajprędzej.

Od czasu do czasu przychodziło prócz tego zwątpienie: Czy ten ból ustąpi i czy kiedy jeszcze będzie się mógł dźwignąć z łóżka.

I zamiast odpowiedzi, opanowywały go wielki strach, wielkie przerażenie, wielka i dziwna niemoc, z których chciałby się wyrwać, ale wszelkie wysiłki okazywały się bezskuteczne.

W nocy począł majaczyć, a na drugi dzień rano pani Mietowicewa została wdową.

W mieście mówiono, że doktor Arsa dupo-

mógł mu do tej wędrowki, ale to nie była prawda. Ludzie tyle rzeczy zmyślają, że nawet i tę domysłowość można było z góry przewidzieć.

Arsa kochał Maryę, to prawda, ale był za uczciwy, aby obciążać ją i siebie usprawiedliwionem podejrzeniem, obciążać straszną śmiercią osoby, która ani jej ani jemu nic złego nie wyrządziła.

Na to potrzeba było bardzo niskich ludzi i bardzo podłych charakterów.

Ale mimo to znów na parę tygodni zapanała między Maryą i Arszą rozłąka. Wrażliwa Marya wyrzucała sobie, że nie dość odwzajemniała się Wasie i przypuszczała, że on domyślał się wszystkiego.

— Tak, tak — mówiła do Arsy — on musiał o tem wiedzieć, musiał, bo pocóżby zadawał mi takie pytania, jakich nigdy z ust jego nie slyszalam.

A potem wybuchła płaczem, lkała; lzy toczyły się po jej bladej, znużonej twarzy i z pewnym wyrzutem skarżyła się do Arsy:

— Tyś tego narobił, ty... Teraz w całym mieście mówią tylko o mnie, nazywają wiarołomną... To wszystko przez ciebie.

Arsie żal było Maryi, czuł litość nad jej zdenerwowaniem, ale te niesłuszne wymówki tak go rozdrażniały, że niejednokrotnie przychodziła mu myśl uciec jaknajdalej z Białogrodu, uciec i więcej nie wracać w te strony.

Raz nawet po takiej scenie wyrzutów przybył do domu tak rozstrojony, że zbliżył się szybko do małej szafki, szperał długo we flaszeczkach, wyciągnął jedną i drugą, wysypał z nich biały proszek na talerzyk zmieszał... i wypił.

(d. c. n.).

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 4 lutego. Dziś sekretarz stanu Marawiew, mianowany nadzwyczajnym posłem w Rzymie, żegnał się z urzędnikami ministerium sprawiedliwości. Pożegnania miało charakter serdeczny. Odjeżdżający minister dziękował urzędnikom za wspólną a sumienną służbę. W imieniu urzędników ministerium sekretarzom stanu Murawiewowi dziękował zarządzający temże ministerium, Manuchin. Następnie w serdecznych słowach senator Karnicki, przewodniczący w komisji, opracowującej kodeks cywilny, zaznaczył, że dzięki ustępującemu ministrowi, nowy kodeks cywilny będzie zakończony w końcu roku bieżącego. Po tem wszystkim, zarządzający ministerium Manuchin, przyjmował podwładnych urzędników, oświadczywszy im, że program jego działalności, określony Najwyższym Ukazem z dnia 25 grudnia r. z.

Petersburg, 4 lutego. Najpoddniejszy telegram generała-adjutanta Kuropatkina z d. 3 lutego donosi, że starć bojowych w ciągu doby ostatniej nie było.

Jeden z rekonesansów, pod dowództwem setnika Saryczewa, wysadził w powietrze tor kolejowy o 8 wiorst na południe od Laojanu. Od d. 31 stycznia do 2 lutego włącznie, do Mukdenu przybyło ranionych 34 oficerów i 646 żołnierzy. W ich liczbie zauważono 28 wypadków odmrożenia i to w lekkiej formie.

Drugi telegram z tejże daty donosi: Wieś Czantacbenau około południa ponownie w walce zajęta została przez rosyjan. Dziś o godz. 5 rano rosyjanie dokonali poszukiwań w wioskach, zajętych przez japończyków, Fanszen i Pucowa, o dwie wiorsty na południe od Luciantunu. Po kilku strzałach artylerji, ochotnicy rosyjscy wdarli się z trzech stron do wsi Fanszen i wykłuli bagnetami znaczną ilość japończyków. Część japończyków, która zsiadła z koni, śpiesząc do wsi na pomoc swym towarzyszom, została przyjęta ogniem rosyjskim, a następnie wykluta bagnetami, poczem cofnęła się. Następnie wszakże dwa bataliony japońskie zaczęły ogień z sąsiednich okopów do rosyjan, którzy odeszli, unosząc z sobą zabitych i raniych w liczbie 30 ludzi i jednego jeńca japońskiego. Raniony porucznik Bielkow. W utarczce na posterunkach przednich prawego skrzydła rosyjskiego d. 30 stycznia, japończycy pozostawili około 100 trupów, z których 87 pochowali już rosyjanie.

Petersburg, 5 lutego. Wyciąg z dziennika Komitetu ministrów z d. 6 stycznia r. b. W spełnieniu Najwyższej woli, wyrażonej w punkcie 4 Najwyższego Ukazu z d. 12 grudnia 1904 r. st. st., a dotyczącego konieczności zaprowadzenia państwowego ubezpieczenia robotników, Komitet ministrów w d. 6 stycznia r. b. rozpatrywał przedstawiony przez ministra skarbu projekt opracowania tej kwestji przez osobną Komisję w ministerium skarbu, pod przewodnictwem wiceministra, a przy udziale przedstawicieli zainteresowanych instytucji. Jednocześnie minister skarbu oświadczył, że pożądanym byłby bardzo jaknajszerszy udział w pracach tej Komisji przedstawicieli przemysłu. Również należy dać przewodniczącemu prawo zapraszania do udziału w tej Komisji innych osób, mogących dać pożyteczne wskazówki w rzeczonyj kwestji. Nie znalazłszy przeszkód co do zaprojektowanego przez ministra skarbu kierunku w tej sprawie, Komitet ministrów przyszedł do wniosku, że kwestja zapewnienia losu robotnikom, którzy są pozbawieni możliwości pracy, jest sprawą pierwszorzędną wagi.

Konieczność przedsięwzięcia w tym celu odpowiednich środków już została wskazana przez radę państwa w r. 1903 przy rozważaniu projektu b. ministra skarbu o nagradzaniu przez właścicieli zakładów przemysłowych robotników i służby, pozbawionych możliwości pracowania skutkiem nieszczęśliwych wypadków. Obecnie z wysokości Tronu wypowiedziana została konieczność zaprowadzenia u nas państwowego ubezpieczenia robotników. Kwestja prawidłowej organizacji ubezpieczenia jest tak ważną, że najlepsze rozstrzygnięcie tej sprawy jest nietylko kwestja prawa, lecz i zadaniem polityki socyalnej. Nie mając w chwili obecnej danych rzeczowych w tej

skomplikowanej kwestji, Komitet nie uważał się za uprawnionego do rozważania istoty sprawy i uznał, że należy to pozostawić ministrowi skarbu, w myśl projektowanego przez niego nadania kierunku tej sprawie.

Nie rozstrzygając również kwestji zakresu i stopniowego zaprowadzenia oddzielnych sposobów państwowego ubezpieczenia robotników, Komitet ministrów sądzi, że kwestja ta powinna być przedmiotem wszechstronnego opracowania przez komisję, zaleconą przez ministra skarbu, która wypracuje odpowiedni projekt dla przedstawienia go radzie państwa, ta zaś instytucja wypowie ostateczne zdanie, decydujące kwestję. Komitet ministrów ustanawia skład owej komisji i niezależnie od tego zaznacza potrzebę powołania do pracy w komisji tej przedstawicieli przemysłu fabrycznego i górniczego, oraz osób z klasy robotczej, u których można zasięgnąć pożytecznych wskazówek i objaśnień. Projekt ten wejdzie w wykonanie przez udzielenie pełnomocnictwa przewodniczącemu co do zapraszania na sesji komisji potrzebnych osób. Na zasadzie tego wszystkiego Komitet ministrów mniema, że należy:

- 1) Opracowanie kwestji państwowego ubezpieczenia robotników, którzy utracili możliwość zarobkowania oraz służby w zakładach przemysłowych, fabrycznych i górniczych ześrodkować w ministerium skarbu, w oddziale przemysłowym.
- 2) Ustanowić Komisję przy tem ministerium dla ułożenia zasadniczego projektu prawa, a to pod przewodnictwem wiceministra skarbu, zarządzającego sprawami handlu i przemysłu, a przy udziale ministerium spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, Dworu Cesarskiego, apażarów, rolnictwa i dóbr państwowych, wojny, marynarki, głównego zarządu żeglugi i portów, kontroli państwowej, a również duchowieństwa prawosławnego, po jednej osobie z każdego z tych ministerjów i zarządów.
- 3) Do udziału w rzeczonyj komisji należy zwołać przedstawicieli następujących instytucji, wybranych w tym celu przez same instytucje z pośród swej sfery lub też z pośród miejscowych przemysłowców po dwóch z każdej instytucji rady handlu i rękodziel w Petersburgu i moskiewskiego oddziału rady do spraw górniczych, komitetów handlu i rękodziel: iwanowo-woznie-sińskiego, łódzkiego, odeskiego, kostromskiego, białostockiego, kijowskiego, warszawskiego Komitetu przemysłowego, komitetów giełdowych: kazańskiego, niżnionowgorodzkiego, orłowskiego, rewelskiego, ryskiego, rostowskiego nad Donem, samarskiego, saratowskiego, charkowskiego, rady zjazdu przemysłowców górniczych Rosji południowej, uralskich przemysłowców górniczych, rady przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego, metalurgów okręgów północnego i bałtyckiego, przemysłowców naftowych z Baku, cukrowników, młynarzy, Cesarskiego Towarzystwa technicznego, Tow. pop. przem. i handlu, Towarzystw wzajemnego ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków: iwanowsko-woznie-sińskiego, odeskiego, kijowskiego, petersburskiego, w razie potrzeby przedstawicieli i innych instytucji po porozumieniu się odpowiednich władz, według wskazówek ministerium skarbu;
- 4) Pozostawić możliwość przewodniczącemu zapraszania na posiedzenia i innych osób, od których można oczekiwać pożytecznych wskazówek i danych.
- 5) Udzielić możliwości odpowiednim ministerjom dawania całkowitego pełnomocnictwa wyznaczonym do rady swoim przedstawicielom, ażeby ci komunikowali ostateczne opinie swojej zwierzechności, co usunie potrzebę porozumiewania się ministra skarbu z innymi ministrami w tym przedmiocie.
- 6) Pozostawić prawo ministrowi skarbu dać opracowanemu projektowi dalszy kierunek, wprowadzający w wykonanie owe postanowienia.
- 7) Polecić, by Komitetowi ministrów udzielane były peryodyczne sprawozdania o przebiegu prac w tym kierunku. Taka opinia Komitetu ministrów w dniu 30 stycznia r. b. uzyskała Najwyższe zatwierdzenie.

Odesa, 4 lutego. Przedstawiciele odeskiej inteligencji małopruskiej przesłali do Komitetu ministrów memoriał o potrzebie usunięcia z praktyki ministerium spraw wewnętrznych administracyjnego zakazu mowy małopruskiej, który to zakaz stawia język małopruski w położeniu wyjątkowym wśród innych języków narodowości, zamieszkujących Rosję.

Odesa, 4 lutego. Wielka grupa profesorów uniwersytetu noworosyjskiego, wniosła do Rady

wniosek o potrzebie czasowego przerwania wykładów.

Charków, 4 lutego. Rozpoczęcie wykładów w uniwersytecie, oraz w instytucjach technologicznym i weterynaryjnym, odłożono do osobnego rozporządzenia.

Tokio, 4 lutego. Wczoraj główna kwatera doniosła, że we czwartek artylerja rosyjska ostrzeliwała niektóre punkty na prawem skrzydle japończyków. W piątek rano, w centrum, kompania piechoty rosyjskiej napadła na posterunki japońskie, rozłożone przy drodze mukdeńskiej, później drugi oddział atakował japończyków w okolicach Winczany. Oba ataki odparto. Na lewym skrzydle rosyjanie atakowali w okolicach Lintiakou we czwartek zrana, a mianowicie brygada strzelców 1 i 5-ta, ale zostali odparci do Czantoniu.

Tokio, 4 lutego. Z głównej kwatery armii japońskiej donoszą: W d. 1 ym lutego niewielkie oddziały rosyjskie atakowały przednie posterunki, lecz były odparte. Rosyjska artylerja na zachodnim froncie w Taszano i Luczenie ostrzeliwała d. lutego od godz. 6-ej zrana Fengaszan i Pucowo z okolicami. Piechota rosyjska okrążyła Fengaszan, lecz następnie odeszła. Tegoż dnia artylerja rosyjska, rozlokowana o 2 kilometry na północ od Szachepu i Wenpaoszan, ostrzeliwała południowe szczyty Szachepu. Na lewym skrzydle ruch bez przerwy i utarczki. Dnia 2-go lutego rosyjanie zawzięcie bombardowali Szinszinao. Japończycy odpowiadali. Rosyjanie zbudowali kolej między Sachetunem a Sunchupao. Ruch już otwarty. Dnia 2-go lutego od g. 8 ej zrana rosyjanie skoncentrowali ogień bombardujący na Jadzupao, a następnie dywizja rosyjska zajęła wieś na południe od Czangtanu, wysunawszy brygadę dla atakowania japończyków. Pikieta japońska, złożona z oficera i 28 żołnierzy, d. 28 go w bliskości Chuanlaszady zarabana została po zawziętej walce.

Tokio, 4 lutego. Ojama donosi, że rosyjanie ponowili operacje przeciw japońskiemu lewemu skrzydłu. Wczoraj były bez przerwy utarczki na froncie i silna wymiana strzałów armatnich.

Armia gen. Oku, 4 lutego. Z armii pod datą 3 lutego przez Fuzan, donoszą: W piątek, w dzień, wojsko rosyjskie, stojące przeciw japońskiemu skrzydłu lewemu, ujawniło pewną akcyę. Oddział rosyjski, który napadł na Chejgontań, został odparty na tyły, a ostrzeliwanie całego lewego skrzydła trwa dalej. Znaczną działalność ujawniło także wczoraj wojsko rosyjskie, stojące wprost Szentanpu i Letaentaju. Było ono widocznie przygotowane do nowego ataku. Chwilami rozwijało ono ogień karabinowy i działowy, na który jednak japończycy nie odpowiadali, pozostając pod osłoną okopów. Silne mrozy trwają dalej. Wiadomości powyższe przynosi biuro Reutersa.

Tokio, 4 lutego. „Daily Telegraph“ donosi: Urzędowe pisma donoszą, że nowo zbudowanym torpedowcom japońskim dano nazwy: «Ariake» i «Sukebe». Pierwszy zbudowano w Jokosuko a drugi w Kuru. Obadwa mieszczą po 380 ton. Od dnia 11-go lutego miasto Dalnij nazywać się będzie „Tajren“.

Colombo, 4 lutego. Korespondent Reutersa rozmawiał ze Stesslem. Generał zaprzeczał stanowczo pogłoskom, rozszerzonym w dziennikach zachodnio-europejskich, jakoby poddanie Portu Artura nie było spowodowane koniecznością.

Port Louis, 4 lutego. Rosyjski statek transportowy przybył do Diego Suarez w dniu 27-y stycznia. Przy wejściu do portu dał sygnał, że są bardzo ważne depesze dla statków węglowych, znajdujących się w porcie. Starszy kapitan statków węglowych natychmiast pojechał na statek rosyjski.

Władywostok, 4 lutego. Wczoraj w centrum miasta o godz. 7 i pół wieczorem 15 uzbrojonych tuziemców ograbiło magazyn Rusieckiego. Część rozbójników weszła do magazynu, a pozostali na ulicy strzelali z karabinów, ranili czterech przechodniów. Po spełnieniu grabieży rabusie zbiegli. W pogoń za nimi wysłano kozaków.

Londyn, 4 lutego. Dzisiaj ogłoszono o utworzeniu syndykatów trzech Towarzystw żeglugi, utrzymujących komunikację z Rosją na morzu Bałtykiem, celem uregulowania frachtów, ustanowionych w Londynie.

Londyn, 4 lutego. Do „Timesa“ telegrafują z Pekinu o zawarciu umowy o zaciągnięcie pożyczki zewnętrznej w sumie miliona funtów szter-

Wszystkim życzliwym, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanej naszej



MARYI SERINI Z SEELIGERÓW,

a w szczególności szanownym panom pastorom Angersteinowi i Manitusowi, składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

RODZINA.

138

lingów w złocie do kursie 91 za 100 na 5%. Pożyczka amortyzuje się w ciągu lat dwudziestu i poręczona jest przez dochody z likinu prowincyi Szansi. Umowę podpisali przedstawiciele banków hongkońskiego i niemiecko-azyatyckiego.

Rzym, 4 lutego. Poseł ks. Urusow wyjechał dzisiaj do Berlina. Żegnali go na dworcu kolejowym drugi sekretarz ministerium spraw zagranicznych, prefekt pałacu, poseł francuski, oraz liczny personel rosyjskiego poselstwa i konsulatu.

Wiedeń, 4 lutego. Z Sofii donoszą, że Bułgaria zamierza zawrzeć umowy handlowe z Rosją, Serbią i Rumunią. Umowy z resztą rządów odłożone być mają do zawarcia preliminaryjnego traktatu z Austrią.

Wiedeń, 4 lutego. „Neue Freie Presse“, wychodząc z zasady, że warunki rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego o cła dodatkowem na cukier oparte są na konwencji brukselskiej, wywodzi prawo Austrii do najwyższego uwzględnienia i do żądania tegoż samego od Rosyi.

Paryż, 4 lutego. Wczoraj w dwóch miejscach znaleziono pociski, podobne do bomb. Odstawiono je do miejskiego laboratorium chemicznego. Wynikło ztąd pewne zaniepokojenie, wątpliwość wszelako, czy chodzi tu o rzeczywiste bomby.

Paryż, 4 lutego. Delcassé da wieczorem obiad dla członków komisji śledczej. Zaproszeni zostali niektórzy ministrowie i dyrektorowie departamentów ministerium spraw zagranicznych.

Konstantynopol, 4 lutego. Dzisiaj w Iskibie, Monasterze i Salonice odbędzie się podpisanie kontraktów z nowymi oficerami zagranicznymi żandarmerji macedońskiej.

Białogród 4 lutego. Doniesienia dzienników o dymisji gabinetu Paszicza są bezpodstawne. W kołach miarodajnych zapewniają, że pomiędzy królem a rządem doszło do skutku zupełne porozumienie.

Sofia, 4 lutego. Rząd wniósł do sobrania projekt monopolu państwowego na sprzedaż hurtową soli, zapalek i bibułki do papierosów.

Założano kredytu nadzwyczajnego 14½ mil. na pokrycie poczynionych wydatków na budowę kolei. Prasa opozycyjna silnie potępia ministra skarbu.

Kopenhaga, 4 lutego. Z Reikawiku donoszą, że d. 28 z. m. zauważono tam dość silne trzęsienie ziemi.

Londyn, 5 lutego. W przeprowadzonym Albert Hallu, mieszczącym 12,000 ludzi, urządzili kanonodzieje odrodzenia chrześcijańskiego Torry i Alexandre mityng, podobny do tych, jakie urządzane były z Walji. Torry tłumaczył Ewangelię, Alexandre intonował hymny religijne, śpiewane przez wielotysięczny tłum obecnych. Wielu płakało. Ruch odrodzenia chrześcijańskiego przybiera wielkie rozmiary i ma niepospolite znaczenie socyalne.

Konstantynopol, 5 lutego. Po selamluku sultana przyjął na posłuchaniu posłów Niemiec i Francyi. Na posłuchaniu ostatniego rozprawiano o pożyczce tureckiej, która ma być zawarta pod protektorem francuskim.

Białogród, 5 lutego. Zaprzeczają tutaj po-

głoskom o dymisji zarówno ministra skarbu Państwa, jak całego gabinetu:

*

Petersburg, 5 lutego. Najjaśniejszy Pan w dniu 1 lutego Najmiłostwiej mianował raczył na członków Najwyżej zatwierdzonej osobnej rady, zgodnie z projektem Komitetu ministrów, do przejrzenia obecnie obowiązującej ustawy senatu rządzącego, oraz opracowania mającej związek z przekształceniem senatu ustawy o miejscowych sądach administracyjnych, następujących członków rady państwa: senatorów, rzeczywistych tajnych radców i tajnych radców: Szamszina, Gołubiewa, von Derwiza, Szydłowski, koniuszego księcia Oboleńskiego, senatorów: rzeczywistych tajnych radców Szrejbera, Miasojedowa, Tagancewa, zarządzającego ministerium sprawiedliwości radcę tajnego Manuchina, ochmistrza radcę tajnego Tomarę, sekretarza państwowego radcę tajnego Ikskiula von Hildebanda. Przewodniczącym w tej radzie mianowany został członek rady państwa Saburow I. Przewodniczącemu pozostawiono prawo względem wyznaczenia do rady przedstawicieli zainteresowanych instytucji porozumiewać się z właściwymi naczelnikami głównymi i zwracać się z raportami w sprawach rady bezpośrednio do Najjaśniejszego Pana. Reskrypt, dotyczący tej sprawy, zakończony został słowami: «Od wypróbowanej gorliwości pańskiej oczekuję, że polecone radzie ważne zadanie zapewnienia legalności w czynnościach władz rządowych będzie spełnione w możliwie krótkim czasie i że umiejętnie korzystając z udzielonego Panu pełnomocnictwa, eo do uzupełnienia składu rady, doprowadzisz Pan ową radę do wszechstronnego opracowania w znaczeniu praktycznym spraw, jakie będą wniesione do rady państwa».

Petersburg, 5 lutego. Minister spraw wewnętrznych, w okólniku swoim do zarządu głównego inspektora lekarskiego, ze względu na oczekiwane powtórzenie się wypadków cholery wiosną i latem roku bieżącego, poleca zacząć energiczną pracę przygotowawczą co do zastosowania środków sanitarnych, zapobieżenia szerzeniu się zarazy i organizacji walki z epidemią. W tym celu ministerium prosi o stosowanie wskazówek rady lekarskiej i nadal w tych guberniach, gdzie cholera ustąpiła, wskazuje konieczność udzielania pomocy lekarskiej, bezpośredniego udziału w niesieniu pomocy instytucji ziemskich i miejskich, jak również policji i naczelników ziemskich w stosowaniu środków sanitarnych i przygotowaniu ludności włościańskiej na wypadek zjawienia się epidemii. W zakończeniu okólnik wyraża mniemanie, że gubernatorowie, przy pomocy instytucji miejskich, ziemskich i publicznych, nie zawiodą pokładanego w nich w tym względzie przez rząd zaufania.

Petersburg, 5 lutego. Najpoddaszy telegram generała adjutanta Kuropatkina z dnia 4-go lutego donosi, że w ciągu ubiegłej doby raporty o starciach bojowych nie nadeszły. Czynności ograniczyły się do poszukiwań, dokonanych przez oddziały ochotnicze, alarmujące przeciwnika i do wzajemnej wymiany strażów działowych w kierunku śpiesznie dokonywanych robót fortyfikacyjnych, zarówno na pozycjach japońskich,

jakoteż i rosyjskich. 3-go lutego na lewym skrzydle japońskim kolumny, wystawie w kierunku Samosyru i Cianezanu, wyparły oddziały przednie japońskie.

Przy cofaniu się japończycy nie zdążyli zabrać trupów swych, i na drodze jednej z kolumn rosyjskich znaleziono 49 zabitych japończyków. Straty rosyjskie nieznaczące. Przy oświadczeniu wsi Czantanchenan kontuzjonowany w nogę generał Dąbrowski, lecz pozostał we froncie. Mroz rankiem dochodził do 24 stopni.

Sachetun, 5-go lutego. Nie licząc drobnych potyczek na lewym skrzydle i rzadkiej strzelaniny w centrum, na teatrze wojny cisza. We dnie słońce i odwilż, w nocy silne mrozy. W Mukdenie znajduje się około 200 jeńców, w ich liczbie dwóch oficerów i lekarz. Przedrukowany w «Wiestniku armii mandżurskiej» list oficera rosyjskiego, kreślącego ciemnymi barwami sposób obchodzenia się japończyków z jeńcami rosyjskimi, wywarł tu silne wrażenie.

Tokio, 5 lutego. W nocy z piątku na sobotę odbył się szereg potyczek nad rzekami Szache i Hunche.

Rosyanie ostrzeliwali pozycje japońskie, a niewielkie oddziały piechoty atakowały Wejtuszan i Titiszan oraz okolice. Główna kwatera donosi, że ataki te odparto.

Baterie rosyjskie w Lincziantuniu i Wanpuszanie, na północ od Szachejcy, oraz na innych pozycjach ostrzeliwały japończyków w piątek we dnie.

600 kawalerzystów rosyjskich, dwie kompanie piechoty oraz jedna bateria atakowały wspólnie Czitajcy w sobotę zrana; rosyanie, zdając się, posiadali rezerwy. W chwili wysłania telegramu, Czitajcy bronili się jeszcze.

300 kawalerzystów rosyjskich z dwiema armatami zajęło d. 24 stycznia Tonzin, na północno-wschodnim wybrzeżu Korei, ale odeszli oni na północ d. 25 stycznia.

Czifu, 5 lutego. Na parowcu «Tungz» wyjechało ztąd przeszło 600 mieszkańców Portu Artura. Dziś przybyła tu dżonka, wioząca jeszcze 15 mieszkańców Portu Artura. Japończycy jeszcze nie wywiesili swej flagi na Złotej Górze.

Moskwa, 5 lutego. W moskiewskim instytucie gospodarstwa rolnego z rozporządzenia ministra rolnictwa wykłady zawieszono do czasu wydania osobnego rozporządzenia.

Sewastopol, 5 lutego. Sąd wojenno-morski po rozważeniu sprawy o zaburzeniach w koszarach floty czarnomorskiej w listopadzie roku zeszłego ogłosił wyrok, z którego mocy siedmiu marynarzy uniewinniono, szesnastu skazano do batalionu dyscyplinarnego na czas od roku do czterech lat, siedmiu do rot aresztanckich do lat pięciu. Na ciężkie roboty skazano: Kliczenkę na lat 4, Kwiczkowski na 12, Lusikiewicza i Błogodarewa na 13, Zaimpskiego na lat 15.

Berlin, 5 lutego. W kołach parlamentarnych mówią, że traktaty będą rozważane dopiero w piątek. Prezes parlamentu na życzenie rządu zaproponował przystąpić do rozważania traktatów we wtorek, Lewica domaga się oddania projektu do komisji. Większość rządowa nastaje na rozważanie projektu w czasie ogólnego posiedzenia, gdyż parlament nie może zmieniać

traktatu, lecz albo go przyjąć lub odrzucić zupełnie.

Berlin, 5 lutego. Wygłoszona przez lorda admirałcy angielskiej, Lee, w której tenże nazwał Niemcy wrogiem Anglii, wywarła tutaj przygnębiające wrażenie. «Berliner Tageblatt» nazywa ją czynem nierozważnym.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 6 lutego. Na czwartek d. 9 lutego na godz. 2 po południu wyznaczoną została nadzwyczajna sesja Rady Państwa dla wysłuchania traktatu handlowego, zawartego pomiędzy Rosją a Niemcami.

Petersburg, 6 lutego. Najjaśniejszy Pan raczył dozwolić towarzysowi ministra skarbu Kutlerowi pełnić obowiązki towarzysza ministra spraw wewnętrznych, do czasu zamianowania kogo innego na tę posadę.

Petersburg, 6 lutego. Dnia 7-go lutego Komitet ministrów będzie obradował nad kwestyą, wynikłą z punktu 6 go o tolerancji religijnej Najwyższego Ukazu z dnia 25 grudnia r. z.

Londyn, 7 lutego. (Reuter). Do „Daily Mail” telegrafują z Tokio pod dniem 7 lutego: W bitwie przy Gejgontagu poległo 24 oficerów japońskich, 10 ciężko rannych, w ich liczbie generał Tatabe, lekko rannych 7.

Admirał Togo był wczoraj przyjęty przez cesarza, na jego cześć minister marynarki wydał obiad. Generał Matenmara, kierujący atakiem na wyżynę 203 metry, umarł na zapalenie mózgu.

Sinjatun, 6-go lutego. W dniach ostatnich w armii cicho. Wedle pogłoszek przyniesionych przez chińczyków, w Laojanie pozostało tylko 200 żandarmów, 5,000 policyantów i 5,000 wojska rozlokowanego po wsich. Starszyzna miejska na stacji kolei żelaznej, gdzie znajdują się duże składy intendentury, napelnione ryżem, rybą, cukrem i furazem, oraz bojowymi zapasami.

Linia kolei Laojan—Port Artur, działa prawidłowo, przepuszcza na dobę 9 par pociągów po 40 wagonów. Tor kolejowy wyższy od rosyjskiego, wagony i parowozy mniejsze.

Służba składa się wyłącznie z japończyków i robotników chińskich. Linia po za Laojanem niezupełnie wykończona. Krążą pogłoski, że równoległe z tą linią działa wązkotorowa kolej konna.

Port-Said, 6 lutego. Do Marsylii nadpłynął parostatek ze 150 ludźmi załogi Portu Artura.

W zakładzie, Południowa № 11,

A. Chrzęszczewskiej

pod nadzorem lekarza, stosuje się

GIMNASTYKA SZWEDZKA

specjalna, połączona z masażem dla anemicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553

Do numeru dzisiejszego dołącza się ogłoszenie «Sanatogen».

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
4/II 1 ppł.	743.8	- 2.2	92	Pd Z 1	Z dnia 4/II Temperatura max. -1.2 C.
4/II 9 w.	741.9	- 2.9	94	Pd W 1	Temperatura min. -4.2° C
5/II 7 r.	743.8	- 3.4	93	Pc W 0	Opadu 5.6
5/II 1 pp.	748.9	- 4.0	91	Pc W 0	Z dnia 5/II Temperatura max +1.0° C
5/II 9 w.	753.2	- 5.4	100	Pd W 1	Temperatura min. -5.6° C
6/II 7 r.	753.3	+ 1.0	100	Pd Z 1	Opadu 0.2

Warszawska Pralnia Chemiczna,
Farbiarnia
i Zakład reperacyjno-krawiecki
Władysława Piętki
pod firmą „Helena“

Łódź, Piotrkowska № 111, telef. 851.

120—

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna dnia 21 lutego (6 marca) 1905 r. o godzinie 10 rano będą sprzedane z głośnej licytacji nieprzyjęte przez odbiorców towary, przybyłe w m. kwietniu, maju, czerwcu i lipcu 1904 r. za frachtami: Abinska 2 gotowe ubrania, T. M. Dudkin dla M. A. Majerowicz; Końsk 211 glina ogniotrwała, Rozenblat dla Krauzego; Białystok 17765, 15673, 14150 i 13607 przedza wełniana B. Hirszechorn; Jefremów 2469 wzory towarów, Smirnow od Szlapowa; Ranenburg 70 wyroby rękodzielnicze, Kruglak dla Dąbrowskiego; Jekaterynosław 1422 książki, W. Aleksiejew; Berdiansk port 75 wino, N. P. Konstantynow; Warszawa pos. 2405 wachlarze, M. Ejzenberg; Lubomirskaja 661 masa drzewna, J. Murman; Warszawa pos. 6590 szkło apteczne, S. Jaruntowski; Warszawa pos. 6763 próżne koszyki, S. Kaleckaja; Noworadomsk 2343 skrzynie próżne, Gelbard; Zawiercie 3288 formy żelazne, Akc. Tow. hut. szkl. dawniej „S. Reicher i S-ka“; Zawiercie 4326 rzeczy domowe W. Guliński; Zawiercie 2293 papa, Rappaport i Leśkiewicz; Warszawa W. 27738 kalafonia, Kipman; Łazy 639 cement portlandzki, „Łazy“ dla K. Somii; Granica 3372 wyroby miedziane, G. Reicher i S-ka; Warszawa m. 24314 wyroby drewniane, Gochglik; Warszawa m. 20902 wata bawełniana, Reichenberg; Warszawa m. 19645 wyroby rękodzielnicze, M. Goldsztein; Warszawa m. 24780 części żelazne przewodników, Lebental; Warszawa m. 27829 korki, Warszawski; Warszawa m. 26682 kije drewniane, Bajcz; Warszawa kow. 42280 mydło pachnące, I. Endler; Proskurów 2205 obrzynki sukienne, G. Bruchis; Homel Rom. 15139 galanteria, Tamarkin; Aleksandrów 14973 akcesorya cyrkowe, Braun; Szpoła 70 części maszynowe, T. Zaks; Praga Nadw. 3359 sadze angielskie, Akc. Tow. „Winnica“; Berdyczów 6532 papier kartonowy, M. Szejnswafer; Pińsk 4349 worki stare, C. Mendelbaum; Szezygry 1098 wyroby papierowe M. Priachin od Nosowa dla E. Heimana; Konotop 2721 wzory, Br. Kumanow; Mińsk 6645 i 5789 obrzynki sukienne, Z. Rabinowicz; Werchniednieprowsk 471 łózko i kołyska drewniana, K. Komarowski; Baku tow. 34402—3383 mydło w płynie S. A. Adamow; Kislakowska 199 wyroby rękodzielnicze, wysyłający i odbiorca G. A. Kowalskoj; Noworadomsk 2721 meble gięte, Br. Thonet; Szawle 4284 wyroby rękodzielnicze, Beker dla M. Samet; Samara 2809 sukienne obrzynki, S. Dojnikow; Tuła 10518 rzeczy domowe, H. Merkuze; Sokółów 507 rzeczy domowe, M. Barchan; Zegewold 173 wyroby rękodzielnicze, Griunsztein; Józowo 6815 bilety wizytowe, S. J. Telakow dla Mozensztraucha; Mińsk 5475 rzeczy domowe, Belmanowicz; Odesa peres. 1514 wyroby rękodzielnicze, N. Krasniański dla J. Bojarskiego; Kineszma 2357 patrony papierowe, Br. Razorenow; Opoczno 934 glina, Finkelsztein; Końsk-Koluszki Łódzkie 16103 z 1903 r. naczynia żelazne, Rafalowicz.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 23 i 24 lutego (18 i 9 marca) 1905 roku o godzinie 10 rano. 135—3—1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-96
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. H. Szumacher Choroby weneryczne i skórne Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9—11 i od 4—8, panie od 4—5 pop. 1820r37

Dr Feliks Skusiewicz Choroby skórne i weneryczne Andrzeja № 13.

Przyjmuje: 12—1½, pop. i 6—8 wieczorem. panie 5—6 popołu. 507-d-126
W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

HANDLOWIEC
kawaler lat 24, pracował w pierwszorzędnym firmach w Warszawie, samodzielnie na prowincji, mający rozległe stosunki w sferach handlowo-przemysłowych poszukuje posady. Referencje osób poważnych. Łaskawe oferty sub: „100“ w admin. „Rozwoju“. 136 3-1

Do mojej przedzalni bawełny potrzebny doświadczony

młody człowiek
do składu i ekspedycji przędzy.
103-3-3 **Adam Osser.**

Zaginął pies,
wyżeł biały z złotymi uszami i złotą plamą na czole. Proszę odprowadzić go za nagrodą na ul. Południową № 24 mieszk. 11. 124—3—3

Biuro prośb, Żytniokiego, Nowy-Rynek № 5.
Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe b. b. p. listnie), kontrakty, tłumaczenia, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 16 wieczorem. 2114—r-85ca

KAROL ZINKE, Przejazd 16

poleca
Kasy, Kasetki, Prasy do kopiowania, Zatraski, Zabezpieczniki do zamków, Domykacze automatyczne do drzwi.

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 104-4-2

Bieliznę przyjmuję do szycia po cenie niskiej. Wiadomość Piotrkowska 261 m. 18, parter. 51-10-8

Ekonom z bardzo dobrymi świadectwami poszukuje miejsca zaraz, wraz z żoną która szuka posady do gospodarstwa kobiecego, zna się dobrze na niem. Zgodzą się na warunki najprzystępniejsze. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 52-10-8

Mamki wiejskie ze świeżym pokarmem są do umieszczenia. Skwerowa № 16 m. 12. 141-2-1

Magiel do sprzedania. Przejazd 39. 142-3-2

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Przybłąkała się suka rasowa, pstra, od szczeniąt. Odebrać można na ul. Kielma nr. 41 (Bałuty) u M. Słojkowskiego. 145-3-2

Potrzebna bona, posiadająca dokładnie język niemiecki lub francuski i znająca krawiecczyznę. Wiadomość przy ulicy Dzielnej nr. 28 m. 13. 131-3-3

Potrzebny zaraz nauczyciel buchalterii. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju“ pod literami J. G. 147-2-1

Przybłąkał się czarny pincher. Ul. Tar-gowa nr. 67 m. 8. 148-3-1

Przybłąkał się duży chart biały w czarnej łaty. Odebrać można na ul. Miedzianej nr. 12 m. 5. 149-1

Tanie, smaczne i zdrowe obiady wydaje się w domu i na miasto. Adres: Miko-jewska 25 m. 6. 79-6-6

Wykonuję suknie elegancko od rb. 5. Wólczańska 118 m. 2. 129-8-2

Zaginął paszport na imię Kornell Szustakowskiej, wydany z gminy Kołaki. 146-3-1

Zaginął paszport na imię Michaliny Makowskiej, wydany z gm. Dumikowice. 139-3-2



Zakład zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
przeniesiono na ul. Piotrkowską № 145.
Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029—d—75

Na aptekę lub skład apteczny
(odpowiedni punkt)
narożny sklep

z 3 pokojami, Długa 27 — Zawadzka 32, do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska nr. 44, stróż wskaże. 137—3—1



Najznakomitsze ulepszenie XX-go wieku.

Maszyna do prania „Całą parą“ JOHNA

z przenośnym piecykiem oszczędnościowym do ustawiania w pralni, łazience, kuchni itp. albo też bez takowego do zastosowania na każdej domowej kotłowni kuchennej.

Patentowana w Rosji, Niemczech i wielu innych Państwach. Pierwsza i jedyna, która nie drze i nie niszczy bielizny.

Doskonała konstrukcyja w najmniejszych szczegółach. Niezrównana zdolność robocza.

Agentura Łódzka fabryki nasad kominowych i wyrobów metalowych **Ako. Tow. J. A. John w Saksonii**

1876-11

Dom Handlowy **Cz. CHLEBOWSKI**, Łódź, ul. Pasaż Szulca 7.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—276

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Administracya

MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

Dzielna № 30.

Filii: Piotrkowska № 30 i 84,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość.

1604—r—52

Kaucyonowana

Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, forteplany, pianina, skrzypce, portyery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuterię srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, itp. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty, garnitury buduarowe, salonowe elegancie urządzenia sypialni i jadalni, kredensy stylowe od rb 50, trema peasynarki, biblioteki, biurka, etażerki, otomany, szeslongi, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową. Bambusowe meble. Używane garnitury salonowe, wielka szafa do garderoby, maszyny do szycia, rowery, zegary ścienna, obrazy, skrzypce, ample, szylidy, wanny, łóżeczka i kolebki żelazne, portyery, wybór garderoby damskiej. Wyroby perfumeryjne Brocards & Inls. Wózek dla chorvch. 817—52—90

NOWE PAPIEROSY.

Kwiat

Braci Polakiewicz.

10 szt. 6 kop.

ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego
Łódź, ul. Podleśna № 15.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), mineralne, gazowe. Masaż.

Gabinet Roentgenowski.

Dla przychodzących od 7 rano do 8-jej wieczorem.

57

Źródłem siły
dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energii skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest

SANATOGEN BAUERA

zaszczycony świadectwami przeszło 2000 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych.

Prawdziwy tylko Bauera i S-ki w opakowaniu rosyjskiem. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw. Broszury na żądanie wysyła bezpłatnie S. Karzewski, ul. Nowo-Senatorska No. 4 w Warszawie.

1871-20-13

Kostiumy maskaradowe damskie i męskie

Garnitury frakowe

Garnitury surdutowe

Czarne spodnie i kamizelki w wielkim wyborze

do wynajęcia u **Emila Schmechla**,

Piotrkowska № 98.

Ostrzeżenie dla cierpiących na ODCISKI!

Wskutek naśladownictwa wyrobu mego pod nazwą „Arago“ na wyniszczenie Odcisków, zwanego ze skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądała stanowczo

„ARAGO“ St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gladiator“.

Cena „Arago“ 30 i 50 kop. Sprzedaj w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwno fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51 30—2

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo
POŻYCZKOWE

„LOMBARD“

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69.

Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu 18 lutego (3 marca) 1905 roku i dni następnym odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwóch filij) we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji prolongeda zastawów na sprzedaż wystawionych nie będzie uwzględniana. Wykaz zastawów podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Łódzkiej Listok.“ 131—3

KAUCYONOWANY KANTOR

„PRACA“

Łódź, Piotrkowska 120

poleca: freblówki, bony różnych narodowości, gospodynie wiejskie i miejskie, osoby do pielęgnowania chorych, ogrodników, kucharzy, lokajów, woźnych, portyerów, bufetowe, krawcowe, praczki, kucharki, młodzieńki i służbę. Rekomenduje tylko z dobrymi świadectwami. Wózn obowiązan przy zgodzie przedstawić znak firmowy „Praca“.

1525

r-45